

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Leona pap.  
Jutro: Juliusza pap.  
Pojutrze: Hermengilda męcz.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

Dziś: wsch sło. 5 16 zach. 6 48.  
Jutro: » » 5 14 » 6 49.  
Pojutrze. » 5 11 » 6 51.

## „Niebezpieczny szewc“.

Wspomnieliśmy już, że prócz berlińskiej »B. Z. am Mittag« także uczciwa centrowa »Kölnische Volksztg.« ośmieszyła nielitościwie skazanie p. Zielichowskiego w Berlinie na 50 marek kary za urządzenie tajnej szkoły przez oddanie swego mieszkania na polską naukę przygotowawczą do spowiedzi i Komunii św. Artykuł ten zatytułowany »Niebezpieczny szewc«, zasługuje istotnie na to, żeby go wszyscy czytelnicy nasi przeczytali i spamiętali, bo autor wyowiada w nim druzgocący sąd o całej polityce szkolnej mającego niezadługo iść na odstawkę ministra Studta. Czytamy tam między innymi:

»Ojczyzno miła, możesz być spokojną! Berlińskiej policji kryminalnej udał się pół wielki. Odkryła ona, że u szewca Zielichowskiego aprobowany przez rząd nauczyciel Staniszewski uczył potajemnie kilkoro dzieci polskich religii katolickiej. Dzięki temu odkryciu Germania znowu swobodnie odetchnąć może. Straszne dla bezpieczeństwa Rzeszy niemieckiej następstwa w razie, gdyby się tej nauce religii nie zapobiegło, nie sposób nawet prostą myślą ogarnąć, tak, iż radzilibyśmy wyprawić wielki obchód narodowy z okazji wyśledzenia tej groźnej rzeczy. We wszystkich miastach, tudzież w stolicach powiatów należałoby wygłaszać mowy festynowe, upiększyć obchód śpiewaniem hymnów patryotycznych, puszczaniem ogni sztucznych itp., a dla wieczystej pamięci w uroczystym pochodzie po ulicach Berlina obnosić pikethaube policyanta, któremu się to odkrycie udało.

O, jakże przyjemna sercu energia, z jaką brandenburska prowincjonalna rada szkolna zajęła w to gniazdo spiskowców! Tego zbrodniarza szewca Zielichowskiego, który się bezczelnie powążył swój pokój »bawialny« oddać na naukę religii w języku Henryka Sienkiewicza, skazała na podstawie rozporządzenia z 26 grudnia r. 1808 na grzywnę w kwocie 50 marek.

I znowu sprawdzi się w praktyce słowo: Prusy niechaj przodują Niemcom, Niemcy światu! Tym czynem chwala Prus aż do gwiazdy się rozpromieni i we wszystkich cywilizowanego świata krajach z podziwem wołać będą: »Coś takiego jest tylko w Prusach możliwe!« W Chinach i Japonii można w mieszkaniu prywatnym spokojnie wykladać religię w języku polskim. A gdyby w Anglii, Norwegii, Holandii, Ameryce — umyślnie wymieniamy tylko kraje protestanckie — władzom coś podobnego zadenuncyowano, odpowiedzialny byłby każdy komisarz policji denuncyantowi: »że ludzie mają prawo udzielać i pobierać naukę religii w języku polskim i że to jest tak naturalnym, jak to, że mają prawo jeść, pić i spać.

Ba, ale to kraje zacofane, na które Prusak z pogardą spogląda, wszakże tam każdemu kaszleć i kichać wolno bez pytania policji; takie stósunki prowadzą wprost do anarhii! A już wcale, jeśli dzieciom naukę religii potajemnie udzielać wolno, to

na nie się wogóle nie przydała cała armia wraz ze wszystkimi poprzedniami i przyszlęmi pomnażaniami floty wojennej. Co prawda, dowieść tego niepodobna, ale tak samo nie podobna dowieść, że centrum jest antynarodowem, a przecie w jedno i drugie dobry patriota niemiecki wierzyć musi, inaczej nie wejdzie po śmierci do Walhalli niemieckiej. Te syczące zgłoski polskie same przez się kwalifikują się wprost do wyzyskiwania Rzeszy niemieckiej, więc jak najsurowiej zakazane być powinny.

I oto straszliwa historia o niepoczciwym szewcu Zielichowskim i o czujnej policji berlińskiej obiegać będzie znowu ad majorem Borussiae gloriam (na większą chwałę Prus) naokoło świata przez wszystkie jego kraje. Za parę dni będziemy mogli czytać ją w dziennikach angielskich, francuskich, rosyjskich i cała zachodnia część świata będzie zanosić się od śmiechu, a wreszcie także prasa chińska i japońska dorwie się do tej sprawy i powie: »To przecie my dzicy lepszymi jesteśmy ludźmi«.

Ongi zawołał pewien mąż stanu: L'ordre régné à Varsovie (Porządek zapanował w Warszawie). To było niegdyś; obecnie porządek tam nie panuje, ale panuje w Berlinie, tem mieście wzorowo wytresowanym, gdzie wkrótce wszystkim Polakom codziennie układać będą w prezydium policji wasy »á la Haby«, aby nie nosiły charakteru polsko partykularnego, jaki się w sąsiedztwie czastych odbija.

Chcecie wiedzieć, to to »reakcyja«? Otóż takie postępowanie, jak z szewcem Zielichowskim. To jest reakcyja, bo charakteryzuje doskonale opiekowanie się familijne każdym obywatelem państwa i scieśnienia praw indywidualnych przepisami zakostniałego państwa policyjnego. Bo czemu ten szewc Zielichowski nie przypomniał sobie przepisów wyborczego rozporządzenia z roku 1808, z przed stu lat? Niechaj się nie wymawia tem, że go nie znał, każdy bowiem lojalny obywatel pruski od kolebki aż do trumny uczy się codziennie jednego co najmniej rozporządzenia policyjnego, aby mógł snadnie uniknąć wplątania się w sieci nielegalności.

Zresztą cała pruska »polityka polska«, to błakająca się na morzu rudera okrętowa, wielce zagrażająca okrętowi nowej większości rządowej. Kto ma oczy, a patrzy, ten widzi, że hakatyzm z każdym dniem staje się coraz bardziej niepopularnym. Właśnie te czasopisma, którym zależy na uznawaniu za pisma »narodowe«, jedno za drugim przechodzą do obozu krytyków tej polityki chybionej. I tak wydana przez dr. hr. Maksa Pilatego, byłego landrata na Śląsku, »Deutsche Warte«, a więc pismo, którego nie sposób posądzać o intencje demokratyczne albo ultramontańskie, surowo potępia postępowanie władz szkolnych z »całkiem niewinnymi uczniami« średnich szkół na kresach wschodnich, których bracia lub siostry w strejku szkolnym udział biorą.

Wielu mniemało, że tem postępowaniem z gimnazyastami polskimi, podejrz-

nymi o nielojalność ich siostr i braci, polityka hakatystyczna doszła już do szczytu. Otóż odkrycie »jaskini zbrodniarskiej« w mieszkaniu szewca Zielichowskiego okazuje, żeśmy wcale jeszcze nie »u szczytu«. Snać będą Prusy dalej swoją polityką antypolską wyzywać sąd wszystkich narodów cywilizowanych i tak w Starym jak i Nowym świecie czynić się coraz bardziej znie-nawidzonymi.

## Rocznica dr. Karola Libelta.

W poniedziałek przypadała 100-letnia rocznica urodzin dr. Karola Libelta, znakomitego uczonego i zasłużonego męża około sprawy narodowej. Dr. Karol Libelt należał do najznakomitszych i najzasłużeńszych pisarzy polskich, a pisząc o wielce trudnych sprawach umiał tak przystępnie przemawiać, że i mniej wykształceni zrozumieć go mogą.

Był to w ogólności człowiek, którego Pan Bóg obdarzył nie zwyczajnymi tylko talentami, ale prawdziwym geniuszem, kojarząc w nim niestrudzoną w pracy wytrwałość. Rychło on poznał, że komu wiele dano, wiele też odeń można się domagać. Wszędzie też tam szedł z pomocą, gdzie tego sprawa narodowa wymagała. Skończywszy chlubnie wyższe szkoły, zaciągał się w szeregi powstańcze na odgłos powstania listopadowego w 1830 r. I tam się odznaczył taką walecznością, że został ozdobiony najwyższą oznaką za waleczność.

Pokochał on też wielce lud polski pragnął nade wszystko jego podniesienia materialnego i uświadomienia narodowego. Pięknie i czule przyznaje się dr. Libelt do miłości ludu w swej niezrównanej rozprawie: »O miłości Ojczyzny«. Przemawia on tam do ludu jako starszy jego prawdziwy brat, który nie tylko na języku, w zebraniach ma dobro ludu i oświatę jego w górnołotnych nieraz słowach na oku, ale że rzeczywiście pragnie jego dobra.

To też pamięć po wielkim mężu wśród ludu polskiego nie powinna nigdy zagasnąć.

## Obrady polskie w Dumie.

W czwartek 4-go kwietnia przyszło w Dumie rosyjskiej w Petersburgu do gorących rozpraw nad sprawą polską. W imieniu Koła Polskiego zabrał głos poseł Stecki, opisując szczegółowo położenie ludności polskiej w Królestwie Polskiem z powodu wrogiego stanowiska urzędników do polskiej ludności.

Wreszcie twierdzi mówca, że uwzględnienie interesów Polski będzie dopóty niemożliwe, dopóki ludność Królestwa nie otrzyma prawa rozporządzenia własnymi pieniędźmi, któremi zawiadować będzie sejm autonomiczny Królestwa Polskiego. Naród polski zajmuje pierwsze miejsce w szeregu narodów pokrzywdzonych i pierwszy staje w szeregu walczących o wolność.

Naród polski nie przerywał walki w ciągu całego stulecia i nie przerwie jej, dopóki nie zdobędzie praw swobodnego roz-

woju narodowego. Nie przerwie tem więcej ponieważ w chwili obecnej poczucie narodowe przenika wszystkie warstwy ludności ponieważ wszystkie wysiłki skupiają się około wspólnego hasła:

»samorząd« — »autonomia«.

Posłowi polskiemu odpowiedział minister Kokowcew starając się wykazać, że państwo rosyjskie z Królestwa Polskiego nie ma żadnych zysków przeciwnie nawet straty. Kokowcewowi odpowiedział poseł Zukowski wykazując liczbami, że minister się myli.

Rząd zawsze miał z Królestwa Polskiego większe dochody aniżeli rozchody na jego potrzeby, jedynie w roku ostatnim było przeciwnie, ale winne są temu te wyjątkowe warunki, w jakich całe państwo rosyjskie już od dwóch lat pozostaje. Mowy posłów polskich tak prezesa koła p. Romana Dmowskiego w sprawie rolnej jako też mowy ostatnie pp. Steckiego i Zukowskiego wywarły w izbie wielkie wrażenie. Rzeczowe wywody mówców polskich przekonują szerokie masy narodu rosyjskiego o konieczności zaprowadzenia dla Królestwa Polskiego autonomii.

Obrady w »Dumie« stają się coraz burzliwszymi, rozchodzą się znówu pogłoski, że »Duma« ma być wkrótce rozwiązana. Dokłada wszelkich starań, ażeby spowodować rozpędzenie »Dumy«, »Związek prawdziwych Rosyan«.

Wielkie zaniepokojenie wzbudziło w Peterburgu bardzo silne obsadzenie wojskiem miasta, podobnie jak to było w przededniu rozwiązania pierwszej Dumy.

## Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Nowe podatki mają a raczej muszą być zaprowadzone, bo w skarbie rzeszy są pustki. Wojsko i marynarka pochłania tyle, że kraj nie może nastarczyć pieniędzy i znówu w budżecie dziura. Na razie nie wiadomo jeszcze, jaki podatek zaprowadzą, ale że zaprowadzą, to rzecz pewna.

— Na konferencję pokojową w Hadze zaprosi z polecenia Rosyi rząd holenderski wszystkie mocarstwa. Rosya przesłała wszy-

## 167) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

— Mój kochany Edwardzie — przemówił. — Odgaduję z twego wejrzenia, iż wiesz o wszystkim. Dzieliliśmy wspólnie dołę i medolę przez czas dłuższy, pomimo tego zmuszony jestem przusić cię i Toma, abyście gdzieindziej kosztowali szczęścia po życia małżeńskiego.

Edward milczał, rozumiał doskonale, że zamaskowany po stracie swej narzeczonej nie mógł patrzeć na cudze szczęście.

Tajemniczy człowiek wyjął z biurka paczkę banknotów i kilka dokumentów.  
— Proszę, Edwardzie, przyjmij to odemnie, jako dług wdzięczności. Dokumenta te uczynią cię właścicielem posiadłości w Walii, gdzie będziesz mógł pędzić spokojne życie przy boku twej Bessie. Zadnego podziękowania, proszę cię, Edwardzie, ja pozostanę jeszcze twym dłużnikiem. A to — dodał, podając Edwardowi papiery, — jest dla dzielnego sternika Toma. Jemu zawdzięczam również wiele dobrego, więc i on powinien być hojnie wynagrodzony. Będzie miał swe gniazdo w ziemi ojczystej i majątek, który da mu możność wieść życie bez troski.

Edward wzruszony, przyjął podane sobie dokumenta, ale nie mógł zdobyć się na kilka słów podzięk. Pomimo, że był bardzo przywiązany do tajemniczego człowieka jednakże czuł jakieś wewnętrzne zadowolenie iż będzie daleko od stolicy, od tego niebezpiecznego życia.

— Któż będzie prowadził łódź podwodną? — zapytał nareszcie.

stkim państwom okólnik w sprawie owej konferencji. Pomiedzy innymi nadmieniono tam, że wniosek Anglii, dotyczący rozbrojenia, popierają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Hiszpania.

— Spotkanie Wilhelma II z Franciszkiem Józefem. Do wiedeńskiego »Fremdenblattu« donoszą z Lińcu, że w miejscowości zdrojowej Hall w Górnej Austrii obiega pogłoska, iż na wiosnę przybędzie tam na dłuższą kurację cesarz Wilhelm II i że tam spotka się z cesarzem Franciszkiem Józefem. W zamku tamtejszym już podobno czynią przygotowania do przyjęcia cesarza.

— Za sponiewieranie podwładnych żołnierzy skazał sąd wojenny w Berlinie podoficera Stańka z 5. pułku gwardyi na 9 miesięcy więzienia i degradację. W jednym wypadku kazał Stanjek pewnemu rekrutowi czyścić swoje buty, a gdy te wydawały mu się nie dość świeżące, bił niemi rekruta w twarz, aż krew trysła.

— Sąd wojenny w Trewirze skazał pewnego podoficera z 29. pułku piechoty na 3 tygodnie aresztu za nieposłuszeństwo, którego się dopatrzone w tem, że ów podoficer, będąc protestantem, nie chciał pełnić służby w kościele katolickim, do której go komenderowano.

— **Rosya.** Z Petersburga donoszą o następującym tajemniczym zajściu: Gdy przed kilku dniami w Carskim Siole rozbierno do snu córeczkę cara Tatjanę, znaleziono w jej sukience kopertę z koroną na nagłówku, zaadresowaną do carowej a zawierającą bilet wizytowy, zapisany po obu stronach ręką kobiecą. Autorka tego biletu oświadcza carowej, że jeżeli bezzwłocznie nie zostanie zniesiony stan wyjątkowy i sądy polowe, dalej jeżeli nie nastąpi ogólna amnestya — życie cara i jego rodziny będzie w niebezpieczeństwie. Na odwrót znów jeżeli car spełni te postulaty, może być spokojny o swoje życie. Dalej wyrażono życzenie, ażeby Rosya pozbyła się wszystkich obcych narodowości i ażeby państwo carskie ograniczało się wyłącznie do ziem rdzennie ruskich.

— **Półwysep Bałkański.** Grecy ścierają się ciągle z Bułgarami i często przychodzi pomiędzy nimi do krwawych potyczek i morderstw. Niedawno temu

— Tymczasowo Bill Jacek powstał.

— A teraz kochany Edwardzie, proszę cię, abyś przewiózł przywiezione bogactwa do mojego sypialnego pokoju; to będzie twoja ostatnia czynność. Nigdy nie zapomnę o tak wiernym przyjacielu, jakim ty byłeś dla mnie. A kiedy wszystkie moje plany przeprowadzę, wtedy, być może, zobaczymy się jeszcze!

Podał Edwardowi dłoń do uścisku, poczem szybko opuścił pokój. Edward wyszedł, aby uwiadomić swą żonę i Toma o tem co zaszło. Bessie i Molly wiedziały już o śmierci Ellen, płakały też serdecznie po stracie pięknej narzeczonej tajemniczego człowieka.

Tom zasmucił się, dowiedziawszy się, iż nie będzie już prowadził »Terrora«, ale kiedy Edward oddał mu papiery wartościowe, czyniące go bogatym człowiekiem, rozpozgodził czoło.

Poczem wzięli się do przeniesienia bogactw z łodzi do tajemniczych pokoi zamaskowanego; załatwiwszy się z ciężką pracą, pożegnali się z resztą załogi »Terrora.« Na dziedzińcu spotkali swego pana, który w serdecznych słowach zęgnął swych wiernych towarzyszy.

Zostawszy sami, rzekł Edward do swego współtowarzysza:

— W życiu człowieka z maską rozpoczyna się drugi okres. Pierwszy okres był dla niego szczęśliwym... szczęście uśmiechało mu się stale; obecnie znikło. Biada temu, kto wywoła zemstę Jacka. On nie zna już ani litości, ani miłosierdzia. Straszny mściciel, srogi człowiek, kto wie, jakie będą jego przyszłe losy, ale ja nie zapomnę nigdy mego osobliwego przyjaciela.

napadła, jak donoszą z Monastyru, szajka grecka, licząca około 100 ludzi, na wieś bułgarską Bacz, zamordowała duchownego bułgarskiego i spaliła wieś. W płomieniach zginęło kilkoro dzieci.

— **Rumunia.** Rozruchy i rozboje chłopskie ustały prawie zupełnie. Właściciele ziemscy i dzierżawcy odetchnęli i wyrazili rządowi podziękę za energiczną pomoc wojska przy tłumieniu rozruchów. Do wywołania tych krwawych rozruchów przyczynili się podobno marynarze z rosyjskiego okrętu »Potemkin«, którzy zbuntowali się, uszli przed karą śmierci do Rumunii. Rząd kazał 79 marynarzy przyaresztować.

— **W Maroku** coraz gorzej się dzieje. W wielu miejscowości Europejczycy a mianowicie Francuzi nie są pewni swego życia. Szczególniej w Marakeszu, gdzie to zamordowano francuskiego lekarza, dr. Mauchamp, ludność marokańska jest bardzo wzburzoną. Według najświeższych wiadomości grozi życiu Europejczyków a szczególnie Francuzów wielkie niebezpieczeństwo w okolicy Marakeszu. Napadnięto tam geometrę francuskiego Gentilla (czyt. zaatilla) i zmuszono go do zapłacenia okupu za darowane życie. Służącego zaś jego, poddanego marokańskiego, zamordowano. Niełatwym będzie zadanie dla Francuzi zaprowadzić spokój i bezpieczeństwo w Maroku.

## Biuro Informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

aprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).  
Telefon 1640.

## Wiadomości kościelne.

**Litwa.** Władze rosyjskie po dłuższych układach postanowiły zwrócić katolikom kościół dodominikański w Drui (w pow. dzisieńskim gub. wileńskiej), który skonfiskowano w r. 1812 i oddano pod zarząd duchowieństwa schizmatyckiego. Nabożeństwo katolickie w świątyni tej ma być natychmiast wznowione.

**Austria.** Agitacya »Los von Rom«

Rozdział 73.

— Mówię ci po raz ostatni, Katarzyno, że nie zniosę dłużej twych moralów. Nie sądz, że będę ci się tłómaczył z mojej nieobecności w domu. Nie, nie myślę wcale o tem, będę tak życie prowadził jak mi się podoba i nie zniosę żadnych wyrzutów.

Na te brutalne słowa nie było żadnej odpowiedzi. Młoda, piękna pani, siedziała na krześle zupełnie zlamana.

Człowiek, który tak mówił, był to młody jeszcze mężczyzna, brunet, o przyjemnej powierzchowności, choć na jego twarzy widniały ślady dzikich namiętności. Gra hazardowa, wino i kobiety wypełniały jego życie. John Noldan uchodził w Liverpoolu za najzdolniejszego kupca, chociaż szeptało sobie po cichu, iż cały swój majątek stracił na rozmaitych spekulacjach; dopiero bogate ożenienie się z Katarzyną Miles postawiło go na nogi.

John Noldan był od dwóch lat zony.

Z początku był to dobry, wyrozumiały małżonek, lecz wkrótce po urodzeniu się córeczki, popadł w złe towarzystwa. Biedna kobieta nie widywała go po całych dniach, a nawet i tygodniach.

O interes wcale nie dbał. Od czasu do czasu zaglądał tylko do swego biura, lub przychodził prawić swej żonie impertynencye. Nieszczęśliwa kobieta nieraz wzywała już śmierci dla siebie i swego dziecka.

Dzisiaj pan domu był w jaknajgorszym humorze.

Od trzech dni nie było go w domu i kiedy żona wyrzucała mu w łagodnych słowach niestosowne postępowanie, tem zwymyślał ją w najbrutalniejszy sposób.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ma to dobre, że zbudziła katolików austriackich z uśpienia, w którym byli pogrążeni. Między innymi zaprowadzono i dla Austrii Stowarzyszenie św. Bonifacego, które ma na celu wspieranie katolików, mieszkających w rozproszeniu między innowiercami. Drukują też miesięcznik w języku niemieckim i czeskim. Owe Stowarzyszenie wydało już ćwierć miliona koron (marek). W r. 1906 udzielono wsparcia na budowy 43 kościołów i to razem 100,000 koron.

**Rzym.** Bawi tu obecnie metropolita grecko-katolicki, ks. arcybiskup Szeptycki z Lwowa.

**Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.**

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 10-go kwietnia 1907.

— Nieszczęśliwy wypadek spotkał w niedzielę przed południem robotnika K. ztąd. Wychodząc w nietrzeźwym stanie z pewnego składu, poślizgnął się i upadł na ziemię, przyczem złamał sobie nogę w kostce. Odstawić go musiano do tutejszego domu chorych.

— Z powiatu. Posiedziciel Franciszek Gollan z Wójtowa obrany i potwierdzony na sołtysa tamże. — Karczmarz Joachim Seidel z Buchwaldu obrany na ławnika tamże.

— Wychodźstwo. Niezwykle wielka liczba emigrantów z Królestwa przechodzi przez granicę pruską. W miejscach nadgranicznych panuje ruch bardzo ożywiony. Wychodźcy, znajdujący się bez wyjątku w kwiecie wieku, udają się przeważnie do Ameryki, a tylko mała część do Anglii.

— Brak nauczycieli. W Prusach brakuje 3 tysiące nauczycieli. Skutkiem tego jest 15 tysięcy klas szkolnych, które trzeba łączyć z innymi klasami, ażeby jeden nauczyciel naraz dwie klasy uczył.

— Nowe książki służebne zaprowadzone zostaną z dniem 1 lipca. Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, zmiana podlegać będzie na tem, że w nowych książkach umieszczone będą rubryki dla nazwisk osób stręczenia. Stare książeczki mogą w użyciu pozostać, lecz nazwiska te wpisać należy w inne wolne rubryki, przeznaczone do uwag.

— Przesyłki pieniężne do 5 mk. kosztują jak wiadomo, tylko 10 fen. porto. Powszecchnie panuje zdanie, że jeżeli dołącza się 5 fenygów dla listowego, należy frankować przekaz dwudziestofenygowym znaczkiem, ponieważ wtenczas przesłana kwota jest większą niż 5 mk. Tymczasem tak nie jest. Załączając obok 10-fenygowego znaczka 5 fenygów, a na przekazie dopisuje się »Bestellgeld bezahlt«. Tym sposobem zaoszczędza się 10 fenygów na przesyłce. Nie potrzeba więc niepotrzebnie bogacić poczty.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Wartembork.** Nauczyciel p. Gerigk opuścił z dniem 1-go kwietnia nasze miasto obejmując posadę w Hombergu nad Renem.

\* **Stanisławo.** W tych dniach nadesłano rządowe pozwolenie na budowę kaplicy w naszej wiosce.

\* **Biskupiec.** Adwokat tutejszy pan Dawid mianowany został notaryuszem.

\* **Biskupiec.** Straszne morderstwo popełnione zostało w tych dniach w naszym mieście. Garncarza Jana Rogallę znaleziono w sobotę w jego mieszkaniu zabitego i ukrytego w kącie izby. Na głowie znaleziono rany, świadczące o uderzeniu siekierą lub innym ostrym narzędziem. Sekcyjna zwłok wykazała, że zachodzi tu morderstwo. Podobno też już natrafiono na ślad mordercy. Zamordowany Rogalla liczył lat 40 i żył z żoną swą w rozwodzie. Jest

ojcem 5 dzieci. Blizszych szczegółów dotąd brak.

\* **Melzak.** Jarmark latowy odbędzie się tu w tym roku nie jak w kalendarzu zaznaczono dnia 28 lecz już 14-go maja.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Liniewo.** Straszny wypadek zaszedł tu kilka dni temu. Robotnikowi Figlerowi z Liniewa zachciało się wyjść z młyna drzwiami, wiodącymi do śmig, które były właśnie w biegu. Lekkomysłność swą przypłacił życiem, bo jedna ze śmig uderzyła go w głowę i zabiła na miejscu.

\* **Pelplin.** Wieś rycerską Janiszewo, 4 kilometry od Pelplina położoną, należącą przed półtora rokiem Niemcowi Drowi Mendrzykowi, z wspaniałymi budynkami i nadkompletnym inwentarzem, obszaru 2185 mórg doskonałej ziemi, kupił za cenę 650,000 mk. p. Józef Paszota z Plemiąt. W ostatnim czasie był właścicielem tego majątku p. Trzebiński z Kujaw. Plemięta obejmuje brat p. Józefa Paszoty p. Maryan P. — Szczęść Boże! Red.

\* **Brodnica.** Kilku chłopców bawiło się rewolwerem, nie wiedząc, że broń była nabita. Nagle padł strzał i kula trafiła synka dozórcy Lambrechta tak nieszczęśliwie w głowę, że chłopczyk leży bez przytomności. Czy uda się go utrzymać przy życiu, nie wiadomo.

\* **Wąbrzeźno.** Aresztowano tu wyrośka Władysława Daszkiewicza, na którego padło podejrzenie, że dopuścił się w ostatnim czasie w okolicy tutejszej kilka napadów na bezbronne niewiasty i inne osoby.

\* **Chojnice.** W sprawie mordercy Wintera donoszą, że wielu mieszkańców przypomina sobie dokładnie, że Liberka w latach 1900 i 1901 mieszkał u końskiego rzeźnika Schultza. W r. 1901 aresztowano go w Chojnicach za jakieś dawniejsze przestępstwo. Inni twierdzą, że Liberka mieszkał u żydowskiego rzeźnika Bergera, niedaleko jeziora, przy którym znaleziono poćwiartowane zwłoki Wintera. Także sierżant policyjny w Chojnicach przypomniał sobie, że Liberkę aresztował. Morderca urodził się w Siemianowicach i jest chrześcianinem. Do »Berl. Tageblattu« donoszą w dalszym ciągu, że Liberka dla tego nie został z Chojnic odmeldowanym, ponieważ go aresztowano. Dla czego podczas aresztowania nie nosił peruki dotychczas nie stwierdzono. Aresztował go sierżant Kuehn skutkiem wystąpania za Liberkę listu gończego. Ujęto go na podwórzu handlarza drzewa Neumanna. Prawdopodobnie służył Liberka także u opraicy Schultza, który także mieszkał w pobliżu jeziora w Chojnicach, gdzie znaleziono części zwłok Wintera. W sąsiednim domu mieszka do dziś dajna jakaś Daehnertowa, z której córka pewien czeladnik rzeźnicki utrzymywał stosunki. Nazwiska tego czeladnika Daehnertowa sobie nie przypomina. Córka jej wyprowadziła się do Berlina, ale policja tamtejsza stwierdziła, że Daehnertowa pochodząca z Chojnic, obecnie w Berlinie nie mieszka.

### Z W. Ka. Poznańskiego.

\* **Inowrocław.** Redaktor »Dzien. Kujawskiego« pan Kazimierz Jankowski, skazany został znów za obrazę rektorów i nauczycieli obwodu bydgoskiego na 100 marek, a za obrazę powiatowego inspektora szkolnego Kempfa z Barcina na 6 tygodni więzienia. — Szlachetny czyn chłopca polskiego. W piątkowym procesie przeciw redaktorowi »Dzien. Kuj.« p. K. Jankowskiemu zapozwany został jak świadek gospodarz p. Marcin Szydłowski z Markowic. Odebrawszy 8 marek świadkowego, przyniósł je do redakcji »Dz. Kuj.« oświadczając, że je przeznaczą dla p. Jankowskiego, bo i on chce chociaż w ten sposób dla sprawy polskiej wspólnie cierpieć. Oby takich synów, jak pan Marcin Szydłowski, nasza ukochana Polska więcej wydała!

\* **Ostrowo.** Straszne nieszczęście. W środę wieczorem na szosie wrocławskiej rozbiegał się koń mistrza rzeźnickiego p. Heinzeego stąd i stratował robotnika Nowaka tak niebezpiecznie, że musiano go od-

wieść do lazaretu. Nieszczęśliwy wyzionął na drugi dzień ducha.

### Ze Ślązka.

\* **Racibórz.** Ciekawy strach pojawił się niedawno w zamku Scharfenberg pod Raciborzem. W pałacu mieszka obecnie tylko służba. Nocami dał się słyszeć w zamku ciekawy szelest. O tym szeleście sądzono rozmaicie, przeważnie przypuszczano, że to duchy wyprawiają tam harce nocne. Czasem szelest zwiększał się do tego stopnia, że bojaźliwe osoby z łóżek uciekały. Odważniejsi jednakże postanowili przekonać się, co to za strachy spać im nie pozwalają. Szelest wychodził z pewnego niezamieszkanego pokoju, mianowicie z pieca. Przeszukano ostrożnie piec żelazny i gdy odsunęto rurę, znaleziono w niej żywą — wielką sowę! — Odtąd w pałacu przestało straszyć.

### Na nowy kwartał

można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych zapisywać. Kto się z zapisaniem »Gazety« opóźnił, niech to jeszcze teraz uczyni, a prześlemy mu na życzenie początkowe numery z tego kwartału, które mamy w zapasie. Poczta zaś dostarcza pierwszych numerów za dopłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

Czasy obecne bardzo ciekawe i ważne, więc też żaden Polak nie powinien się wymawiać brakiem czasu lub pieniędzy, lecz koniecznie czytywać stale dobrą polską gazetę, a taką jest wasza »Gazeta Olsztyńska«, która stale broni słusznych praw ludu polskiego oraz wiary naszej św. na Warmii.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« na II kwartał 1907 (kwiecień, maj, czerwiec) na wszystkich pocztach 1,00 m., z odnośzeniem w dom 1,24 m.

Rodacy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskie i katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

### Od redakcyi.

— Czytelników naszych prosimy o nadesłanie nam numerów 45 i 136 z roku 1906, oraz nr. 2, 4, 9, 19 z bieżącego roku, gdyż takowe nam do rocznika potrzebne. Koszta chętnie poniesiemy.

— Do Wartemborka. Nie nadaje się do druku, więc nie umieścimy.

### Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— We wtorek, 16 kwietnia przed poł. o 9 w Olsztynie (hotel »Kopernika«) drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodu Dywity Langsee.

— Wydzierżawienie polowania na polach Trękusa nastąpi dnia 17-go kwietnia po poł. o 3 u sołtysa p. Biermańskiego w Trękusie. Warunki ogłoszone będą w terminie.

### Ceny targowe.

Olsztyn, 5 kwietnia 1907.

Pszenica	— za centnar	— 8,80 — 9,80	M
Zyto	— " "	— 7,75 — 8,85	"
Jęczmień	— " "	— 7,00 — 8,00	"
Owies	— " "	— 8,00 — 9,00	"
Groch żółty	— " "	— 7,00 — 9,00	"
Groch bury	— " "	— 8,65 — 8,90	"
Kartofle	— " "	— 2,40 — 2,95	"
Słoma prosta	— " "	— 2,20 — 3,00	"
Siano	— " "	— 2,50 — 3,00	"
Włówinia	— za funt	— 0,50 — 0,60	"
Wieprzowina	— " "	— 0,50 — 0,80	"
Skopowina	— " "	— 0,60 — 0,85	"
Masło	— " "	— 0,75 — 1,00	"
Jaja za mędel	— " "	— 0,75 — 0,80	"

# Wszelkie druki

jako to: listy kupieckie, koperty z nagłówkami, karty pocztowe, rachunki, kwity, formularze, książki, różne modlitwy, afisze, bilety wizytowe i teatralne, itd. itd. wykonuje szybko, gustownie i tanio

## drukarnia „Gazety Olsztynskiej“.

### Parcelacya!

W poniedziałek, 15 bm. parcelować będę dalej moją posiadłość.

Warkalla,  
posiedziciel w Barwinach.

### Moją posiadłość

w Bredynku składającą się z dwóch parceli każda o 6 mórg roli I klasy, wtem torf w pobliżu szosy niedaleko miasta stosowne dla rzemieślnika, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Franciszek Gotzhein,  
w Kierzbuniu (Kirschbaum  
p. Gr. Bartelsdorf).

### Szope

do rozebrania mam na sprzedaż.

Biermański,  
w Bogdajnach.

Szukam od natychmiast do 1 grudnia

### 25 robotników

nie niżej lat 18. Płaca dzienna 2 marki, wolny stół i wolna jazda tam i z powrotem. Zgłoszenia przyjmuje **A. Bigalke w Królewcu** (Königsberg in Pr.) Sackheimer Ausbau 2.



Mój brunatny ogier

### Arnbos

1,75 m duży kryje obce klacze za 10 m. Stajenne wedle ugody.

Barczewski,  
w Pajtunach.

### Starą oblekę

we wielkim wyborze poleca

Th. Zbiek, Olsztyn

ul. Lipszacka 23, przy małym dworcu, w domu p. G. Reitzuga

### Polecamy:

#### Spiewnik wielkopolski

zbiór najlubniejszych piosenek polskich, narodowych, ludowych, krakowiaków, mazurów, itd. itd. Stron 312. Cena 50 fen.

#### Historia święta,

czyli dzieje starego i nowego testamentu w większym i mniejszym wydaniu. Cena 80 i 60 fen.

### Notecki

w czarnych i kolorowych oprawach.

Drukarnia

„Gazety Olsztynskiej“.

## Parcelacya lub sprzedaż.

Majątek Polko 300 mórg roli w tem 66 mórg łąki, 244 mórg roli uprawnej tuż przy szosie Nibork-Działdowo, pomiędzy wioskami Małe i Duże Koszelewy, 2 kilometry od stacji kolejowej Schläfen zostanie

w środę, 16 kwietnia po południu o 3-ciej

na miejscu w całości lub w parcelach sprzedany.

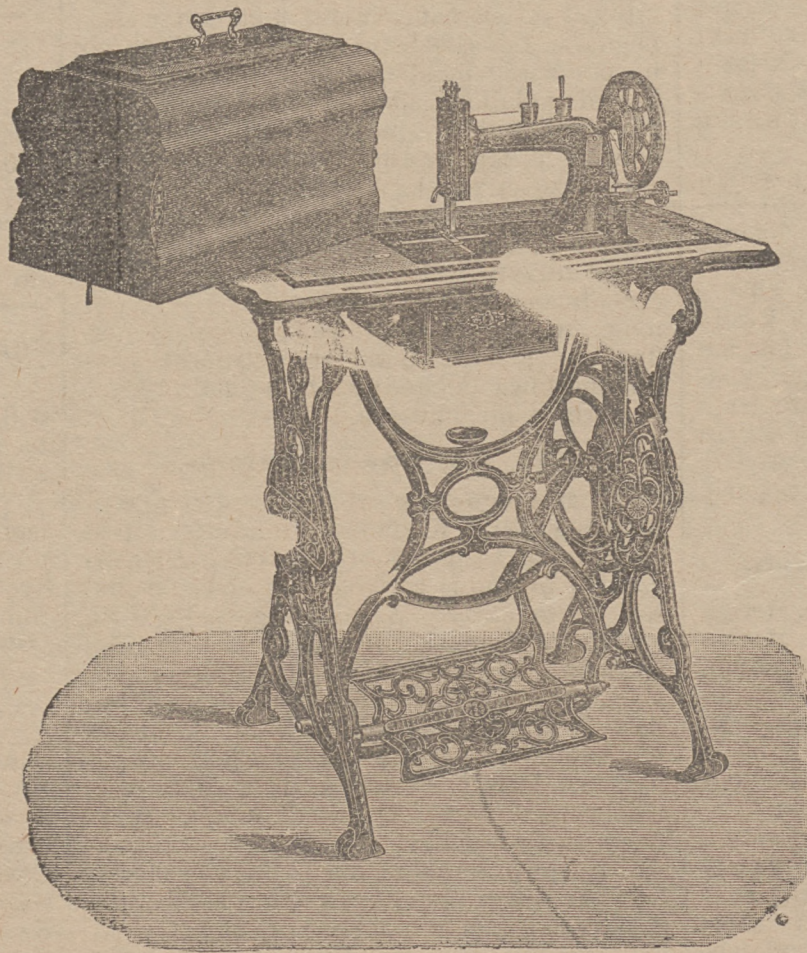
Mleczarnia jako i rzemieślnicy są tamże bardzo potrzebni. Bliższych wiadomości udzieli panna

## H. Joseph, w Polku

per Gross Koschlau.

Zaproszenia  
na wesela  
jako i  
inne uroczystości  
wykonuje po tanich cenach  
i w jak najkrótszym czasie  
na pięknym i modnym pa-  
pierze  
drukarnia  
„Gaz. Olsztynskiej“

Maszyny d. szycia najlepszej fabrykacji — po 48 mr. lecz tylko za gotówkę poleca



## L. HIRSCHFELD.

## LOSZY

królewskiej loteryi na konie, główna wygrana powóz, zaprzężony w cztery konie. Ciągnięcie 25-go maja, poleca po 1 marce księgarnia „Gazety Olsztynskiej“.

Gotowe

### wozy spacerowe

od najwycześniejszych do najlepszych poleca po najtańszych cenach

Antoni Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant powozów, Olsztyn. ul. Koronna (Kronenstr.)

## Kowal

jako i robotnicy z szarwarkiem i bez szarwarku potrzebny za wysokie myto i deputat.

Dom. Podlassen

poczta Duże Bartółty.

## 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a. W. Bergstr. 2.**

### Dwie panienki

z Królestwa Polskiego poszukują zajęcia w domu lub w składzi Bliższej wiadomości udzieli ekspedycja „Gazety Olsztynskiej“

## Ucznia

w naukę kołodziejstwa przyjmie zaraz lub później

**A. Grzeszek**, mistrz kołodziejski w Jondorfie.

Wszystkim właścicielom budynków i przedsiębiorcom budowlani w Olsztynie i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że mój bogato zaopatrzone

### skład tapet i bort

po każdej przystępnej cenie całkiem wyprzedaję. Z wysokim szacunkiem

**A. Quednau**,  
właścicielka **J. Quednau**.

## Obrazki chrzestne

poleca w wielkim wyborze księgarnia „Gazety Olszt.“